Nr. 46. Łódź, Piątek, 15 Lutego 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY:** **w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

RADA REGENCYJNA DO NARODU POLSKIEGO.

Gdy sprzymierzone armje Monarchów państw centralnych wkraczały do Królestwa Polskiego, z pod zwycięskich ich sztandarów usłyszeliśmy uroczyste zapewnienia, że niosą one Polsce wyzwolenie z długoletniego ciężkiego jarzma.

Potem przyszły akty, poręczające Ojczyźnie naszej byt niepodległy, wreszcie przed kilku miesiącami uznano istnienie zwierzchniej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczono mu przyjaźń, pomoc, współdziałanie.

A kiedy runęła w Rosji władza carska i nowi jej władcy zaczęli rokować z państwami centralnemi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.

Żądaliśmy tego udziału od rozpoczęcia rokowań nieustannie i stanowczo; obiecano nam ten udział, następnie zwlekano z odpowiedzią, łudzono nas, aż wreszcie pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęli sami sprawę granic wbrew prawom naszym.

Nie dopuszczono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na wschodzie za cenę żywego ciała naszego Narodu, wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go Ukraińcom.

Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacjonalistów rosyjskich, nieistniejącą już gubernję Chełmską, i to powiększoną, potęgując tym czynem ówczesną wyrządzoną Narodowi Polskiemu krzywdę.

Ten kraj odstąpiony Ukrainie jest w swej większości polski i katolicki.

Ludność tego kraju w czasie niecnego prześladowania religijnego w roku 1876 krwią własną okupiła swą przynależność do Polski.

Nie zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć, jednem pociągnięciem pióra postanowiono o jej losie: i tak zasada wolności samookreślenia ludów, prawo stanowienia o sobie tylokrotnie i tak uroczyście wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austrjackich, zostały w stosunku do Polski pogwałcone.

Odjęto przez to właściwe ich znaczenie aktom monarszym, obietnicom przyjaźni.

Byt niepodległy Polski i jej istnienie państwowe, jej żywotność polityczna i gospodarcza stały się pustemi słowami, gdyż nietylko interesy i prawa Polski są pominięte, lecz nawet nie szanuje się jej narodowego terytorjum.

Przysięgliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski i oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbiorowi, odmawiając mu swego uznania, piętnując go, jako akt przemocy.

Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli Narodu, wierząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza.

Na tej woli narodu oprzeć chcemy posłannictwo i wysiłki nasze.

Zachowamy w obecnej dobie, co nabyte, strzedz będziemy naszych sądów, wydających wyroki w imię Korony Polskiej, naszych szkół, odradzających się w duchu polskim, a jeżeli dziś nie osiągniemy w pełni celu dążeń Narodu, przekażemy następcom naszym, co wzięliśmy z krwi Ojców, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny.

Warszawa, dnia 14 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski*, Arcybiskup.
Józef Ostrowski,
Zdzisław Lubomirski.

Motywy Dymisji Rady Ministrów, złożonej Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej w dniu 12 lutego 1918 r.

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

Gdy powołani zostaliśmy do utworzenia gabinetu ministrów, zdawaliśmy sobie sprawę z niezmiernych trudności, jakie w spełnianiu naszego zadania napotkamy. Wiedzieliśmy, że trwanie stanu wojennego, obecność władz okupacyjnych, ograniczenie i skrępowanie władzy rządu polskiego wytwarzają ciężkie warunki urzędowania; wiedzieliśmy, iż krytyczne położenie, w jakiem kraj się znajduje, powoduje stałe konflikty, wobec których rola władz polskich jest nader trudna. Wiedzieliśmy, iż, gdy tylko zajmiemy stanowiska ministrów, staniemy się w oczach ogółu współodpowiedzialni, a w oczach części ogółu może i współwinni tych klęsk i ciężarów, jakie na kraj spadają, a których odwrócenie nie będzie w naszej mocy.

Uznaliśmy jednak, iż mamy obowiązek stanięcia do pracy. Konieczność jaknajśpieszniejszej budowy państwa polskiego jeszcze w czasie trwającej wojny była widoczna i, skoro nas do tego zadania powołano, nie uważaliśmy za możliwe odpowiedzieć na wezwanie odmową.

Doświadczenie paromiesięczne okazało, iż przewidywania nasze co do trudności, związanych z odbudową Państwa Polskiego, sprawdziły się w całej pełni. Nie te jednak trudności, na które byliśmy przygotowani, skłaniają nas dziś do złożenia naszych urzędów, lecz wydarzenia polityczne dni ostatnich, a mianowicie wynik rokowań brzesko-litewskich—warunki pokoju pomiędzy Niemcami i Austrją a Ukrainą.

Równocześnie z objęciem przez nas urzędów zarysowało się prawdopodobieństwo zawarcia rychłego pokoju pomiędzy mocarstwami środkowo-europejskiemi a ich wschodnim przeciwnikiem. Zapowiedziane zostało rozpoczęcie rokowań brzesko-litewskich.

Od pierwszej chwili zdawaliśmy sobie jasno sprawę z wagi tych układów dla naszego narodu i zażądaliśmy udziału w pertraktacjach. Żądanie to odrazu natrafiło na przeszkody. Nie tu miejsce na kreślenie przebiegu sporu, jaki się na tle żądań polskich wywiązał, na cytowanie argumentów, które przeciwko udziałowi reprezentacji polskiej wysuwano, a które rząd polski zbijał, odwołując się do wszystkich czynników państwowych w obu monarchjach. Oświadczono nam niebawem, iż żądanie nasze, warunkowo wprawdzie i z ograniczeniami, spełnione zostanie, znów jednak potem wypływały nowe przeszkody i nowa zwłoka. Nad wszystkiemi zresztą temi szczegółami drugorzędnego znaczenia góruje jeden fakt, najwymowniejszy i najjaskrawszy: przygotowywano traktat pokojowy, najżywiej dotykający interesów Polski, a, jak się okazało, uchwalający nowy rozbiór Polski, usuwając Polaków od wszelkiej możności wpłynięcia na bieg układów.

Widząc, iż zanosi się ostatecznie na zawarcie pokoju bez udziału Polaków, wydaliśmy deklarację, wyrażającą stanowisko rządu polskiego w tych sprawach, które w Brześciu rozstrzygane być mogły. W deklaracji tej mieścił się protest przeciwko zawieraniu układów, prawa Polski przesądzających, z pominięciem reprezentacji Narodu Polskiego, w szczególności zaś protest przeciwko podziałowi terytorjum Królestwa Polskiego Kongresowego. Deklaracja ta zawiera z góry daną odpowiedź rządu polskiego na dotyczące Polski warunki traktatu, w Brześciu Litewskim zawartego.

Uważaliśmy za nasz obowiązek uczynić wszystko, co było w naszej możności, by uzyskać wpływ na przebieg rokowań pokojowych, stwierdzamy atoli, iż nie było w mocy rządu polskiego zwalczenie tych wrogich Polsce sił i czynników, które złożyły się na cios, zadany narodowi naszemu przez traktat brzesko litewski.

Wobec zawartego przez obydwa mocarstwa środkowo-europejskie z Ukrainą pokoju, pociągającego za sobą nowy rozbiór Polski, uznajemy dłuższe pozostawanie na naszych stanowiskach za niepodobieństwo.

Ustąpienie rządu polskiego stano-

protest przeciwko pogwałceniu praw narodu polskiego przez traktat brzesko-litewski, w szczególności protest przeciwko upokorzeniu, zadanemu rządowi polskiemu, który został pozbawiony możności wzięcia w obronę interesów Polski przy zawarciu tego traktatu.

Dziś jest najwyższa chwila po temu, by społeczeństwo polskie pod wpływem zadanego ciosu ściślej niż dotąd wewnątrznie się zespoliło i skupiło dokoła najwyższej władzy narodowej. Władza ta, opierając się na szerokich warstwach narodu, wytknie tę drogę, jaką narodowi nadal iść należy, oraz dobierze do pomocy w dziele dalszego sterowania losami Ojczyzny ludzi, którzy liczyć będą mogli na najpowszechniejsze poparcie ogółu.

Gabinet ministrów, ustępując ze stanowiska, składa swe urzędy i pełnomocnictwa w ręce Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Jan Kucharzewski
Stanisław Bukowiecki
Józef Mikułowski-Pomorski
Antoni Ponikowski
Stefan Przanowski
Stanisław Staniszewski
Jan Stecki
Jan Kanty Steczkowski
Jan Zagleniczny.

Deklaracje Rad Miejskich.

W Łodzi.

Na onegdajszem posiedzeniu prezes Rady, inż. Tadeusz Sułowski, odczytał deklarację Koła Polskiego w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego, przyjętą przez wszystkich radnych, bez względu na frakcje i ugrupowania, za wyjątkiem radnych Gralaka i Lichtensteina, którzy złożyli deklarację dodatkową. Deklaracja powyższa miała treść następującą:

Traktat pokojowy, jaki zawarty został w Brześciu Litewskim pomiędzy państwami centralnemi, a Ukraińską republiką ludową, wstrząsnął do głębi cały naród Polski.

Wobec tego faktu Rada Miejska m. Łodzi uznaje za konieczne zajęcie stanowiska, i nie wchodząc w meritum sprawy stwierdza:

1) że pokój z Ukrainą, zawarty przez państwa centralne w Brześciu Litewskim, jest zamachem na całość i niepodzielność Królestwa Polskiego,—zamachem, dokonanym wbrew wszelkim i przez wszystkie narody świata uznanym dzisiaj zasadom wolności ludów;

2) że wyłączenie jakichkolwiek obszarów Królestwa Polskiego i przyłączenie ich do innego państwa, uważanem być musi przez Naród Polski jako nowy podział Polski, który, gdyby miał być istotnie dokonanym, stanowić by musiał w przyszłości zarzewie nowych wojen;

3) że ustalenie granic pomiędzy Ukrainą i Polską może być przedmiotem układów przedstawicieli jedynie tych dwuch narodów;

4) że zawarcie traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim, bez udziału przedstawicieli Polski, jest brutalnem pogwałceniem najistotniejszych praw Narodu Polskiego i nigdy przez niego uznanem nie będzie;

5) że bez względu na wynik toczącej się jeszcze wojny, fakt zawarcia pokoju na wiadomych zasadach pozostanie w historji żywem świadectwem przewrotnej polityki rządów państw okupacyjnych, które uroczyście przyznały zasadę niepodległości Państwa Polskiego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej przytoczone motywy, Rada Miejska m. Łodzi, jako przedstawicielka drugiego w Królestwie miasta, najuroczyściej protestuje przeciwko zasadom, ustalonym w traktacie pokojowym, zawartym w Brześciu Litewskim, w punktach, dotyczących Polski, i protest swój zanosi przed trybunał wolnych narodów całego świata.

W Warszawie.

Onegdajsze nadzwyczajne posiedzenie otworzył prezes Rady A. Suligowski. Radny Rogowicz, sekretarz Rady, odczytał deklarację wspólną Rady Miejskiej i Magistratu w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego, treści następującej:

„Rada i Magistrat m. st. Warszawy w łączności z całym Narodem Polskim zakładają jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko podjętej przez rządy państw centralnych nowej próbie rozbioru Polski, przeciw niesłychanemu gwałtowi, który spada na ludność Polski i Litwy.

Rada i Magistrat m. st. Warszawy stwierdzają, że, w imię prawa narodu do stanowienia o sobie, Naród Polski, ufny w poparcie wszystkich ludów, użyje wszystkich sił, aby cios ten odeprzeć i nie ustanie w walce o Niepodległe Zjednoczone Demokratyczne Państwo Polskie".

Powyższej deklaracji wysłuchano stojąc.

Do wszystkich współpracowników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dzień wczorajszy przyniósł nam straszną wiadomość: odcięto olbrzymi szmat ziemi polskiej wraz z Chełmszczyzną i Podlasiem, symbolem nieszczęść naszej Ojczyzny.

W chwili rozpoczęcia pracy nad budową nowej Polski spada na cały naród nieszczęście jak grom.

Gabinet ministrów podał się do dymisji.

Stoimy wobec niepewności, co przyniesie chwila najbliższa.

W tym momencie uważam za swój obowiązek wezwać wszystkich pracujących dla sprawy oświaty, aby trwali na stanowiskach. Niech to nas nie łamie, niech ani na chwilę nie osłabia naszej działalności. Przeciwnie z tem większym hartem i wytrwałością, pełnijmy nasze obowiązki, pomni, że bez względu na wszystko, co nas spotkało i co spotkać może, naród nasz żyje i żyć będzie, że oświata jest warunkiem jego zdrowia i siły. Każda nasza najskromniejsza nawet praca codzienna, wykonana sumiennie i ze świadomością celu, przyczynia się do budowy wielkiego gmachu odrodzenia narodu i państwa polskiego.

Wytrwajmy.

Minister
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczn.
A. Ponikowski.

Redaktor odpow. Aleksander Bie...ski. Druk i nakład Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.